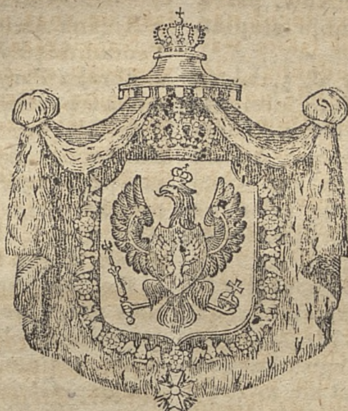
GAZETA



Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 199. — W Poniedziałek dnia 27. Sierpnia 1832.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 22 Sierpnia.

N. Pan raczył Radzcę przy Sądzie Ziemiańskim Krüger I., z Bydgoszczy przenieść w funkcyi Radzcy sprawiedliwości do Sądu Ziemiańskiego w Frankfurcie, a tamecznego Assessora Jordan mianować Sędzią sprawiedliwości tamże.

Przybył tu: JW. Królewsko-Hanowerski General-Porucznik Hinüber, z Hanoweru.

JW. Królewsko-Wirtemberski Generał-Porucznik i generalny dozórca jazdy, nadzwyczajny Poseł i pełnomocny Minister przy dworze tegostronnym, Hrabia Bismarck, z Drezna.

Wyjechał: JW. Generał-Porucznik i Generalny Adjutant N. Cesarza Rossyjskiego, Neidhardt, do Petersburga.

Z dnia 23. Sierpnia.

N. Pan raczył Majorowi Didron, Szefowi 2. kompanii inwalidów gwardyi, dać order Orła Czerwonego 3. kl.

N. Pan raczył Dyrektora Sądu Ziemiańskiego Brockmann mianować Radzcą przy Sądzie wyższym krajowym w Münster.

Przybyli tu: JW. General-Porucznik i komenderujący 5tą dywizyą, Branse, i General Major i komenderujący 5tą brygadą obrony krajowéj, von der Groeben, z Frankfurtu n. O.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z Petersburga, dnia 1. Sierpnia. (st. st.)

Rozkazy Cesarskie oznajmione rządzącemu Senatowi. — Przez P. Ministra spraw wewnętrznych, — 12. Lipca. Na przedstawienie General-Gubernatora Liflandyi, Estlandyi i Kurlandyi Bar. Pahlen, o wynagrodzeniu poddanego tureckiego, Serba Dymitra Stankelwerwan za usługi, oddane w czasie wojny z powstańcami polskimi, Cesarz Jmć rozkazał dać mu rangę 14. klassy, jeżeli wykona przysięgę na poddanego Rossyi, lub, w przeciwnym razie, podarek wartości 800 rubli. Stankelwerwan, życząc sobie rangi, wykonał przysięgę 23. Czerwca b. r. — 16go tego m.: Dymissyonowany Podporucznik służby francuzkiéj, Hrabia Arthur Choiseul-Gouffier, który został przyjętym jako poddany rossyjski do służby cywilnéj i ma się znajdować przy wojennym Gubernatorze Wileńskim, sprawującym obowiązki General-Gubernatora Grodzieńskiego i Białostockiego,

General-Adjutancie Xciu Dołgorukow, przez zamianę rangi wojskowéj otrzymuje stopień Rejestratora Kollegialnego.

Rząd Gubernialny Podolski w d. 5. Lipca b. r. postanowił, że areszt, nałożony pierwiastkowie w pow. Bracławskim na klucz Woronowicki, z 2540 dusz złożony, obyw. Adolfa syna Jana Grocholskiego, za należenie jego do powstania w Polsce, pozostaje tylko na 500 duszach tegoż klucza, we wsi Szenderowa.

Ruski Inwalid ogłosił wiadomości z linii Kaukazkiéj i Dagestanu. Najezdnicy, górale, pod wodzą sławnego Kazi-Mułła, napadali po kilkakroć, w ciągu zeszłego Maja, na pewne punkta Dagestanu, dokąd się zwrócili w skutku niepomyślnych wycieczek na Wlady-Kaukas, dopełnionych na początku wiosny. Naostatek Kazi-Mułła zaczaił się w stanowisku niedostępném, o siedm wiorst od wsi Erpili, z którego posełał swoje hufce na rabunek. Wszakże, otoczony przez wojska posłane przeciw niemu, potrafił umknąć ścieszką, która niebyła zajęta; lecz był ścigany i stracił niemało ludzi w zabitych i ranionych, między którymi znajduje się głowny jego wspolnik Harusad-Bek z Awares.

N i e m c y.

Gazeta Spirska donosi pod dniem 7. Sierpnia: W całym obwodzie Nadreńskim panuje spokojność i porządek. Wojsko stojące dla utrzymania porządku, niema potrzeby być czynném, stósownie do swego przeznaczenia. W całéj nadreńskiéj Bawaryi niema żadnéj rodziny, któraby przynajmniéj jednéj osoby przez wędrówki do Ameryki nieutraciła, teraz szczególniéj Bawarczykowie nadreńscy ochoty nabrali do podróży tak dalekiéj.

Z Frankfurtu donoszą pod dniem 3. b. m.: Z pewnego źródła możemy zapewnić, że Wielkie Xięstwo Luxemburgskie rozdzieloném niebędzie; między konferencyą Londyńską a związkiem Niemieckim zaszła w tym względzie dość żywa korespondencya, z któréj jednak rezultat wypadł zaspakajający nas.

Głoszą, że pomiędzy Niemieckiemi rządami Nadreńskiemi, a Francuzkiemi władzami stanęła ugoda, na mocy któréj żaden Francuz, mniéj jak 60 lat mający, wzdłuż strumienia aż do Kehl przez Ren przechodzić niemoże.

Z Stuttgardu, dnia 8. Sierpnia.

Król nasz popłynąwszy d. 3. b. m. z Liworny na statku parowym do Genui, a stamtąd udawszy się przez Medyolan, gdzie jeden dzień zabawił, przybył dziś rano w pożądaném zdrowiu do tutejszéj stolicy. Podróż z Medyolanu odbył w 46. godzinach.

Z Würzburga, dnia 8. Sierpnia.

Xiężna Leuchtenberg wraz z Xiężniczką Teodolindą i Xięciem Maxymilianem przybyła wczoraj z Paryża do tutejszego miasta, i dziś udała się w dalszą drogę do Monachium. Znajduje się tu Xiążę Demetry Maurokordato z Stambułu, syn byłego Prezesa Grecyi, który poświęca się nauce lekarskiéj i zabawi tu czas niejaki.

W ł o c h y.

Z Ankony, dnia 1. Sierpnia.

Delegat Apostolski, Grasselini, odprawił dziś przed południem wjazd swój do tutejszego miasta. Wszystkie władze cywilne wraz z Generałem Cubières, wyjechały naprzeciw niego. General Cubières wsiadł do powozu jego. Wojsko francuzkie stało pod bronią. Tłumy ludu były wielkie, lecz niesłyszano żadnych okrzyków; 12 wystrzałów działowych, odgłos dzwonów i muzyka wojskowa francuzka, były jedynemi oznakami radości. General dał dla Delegata świetny obiad, w czasie którego spełniono toast za szczęśliwe przywrócenie zgodności między Stolicą Apostolską i Francyą. Z Delegatem przybył oddział dragonii papiezkiéj, który wraz z przybyłym dn. 25. Lipca wynosi 50 ludzi. Dziś wieczorem miasto będzie oświecone.

Słychać znowu, iż Francuzi ustąpią ztąd za dwa tygodnie, co jednak jest wątpliwém.

T u r c y a.

Z Konstantynopola, dnia 14. Lipca.

Monitor Ottomański donosi z Adryanopola z d. 24. Czerwca: „Dwaj podróżujący Anglicy, którzy przez kilka miesięcy w Egipcie bawili, przejeżdżali tędy do Rumelii. Potwierdzali oni wiadomość o nędzy mieszkańców Egiptu. W wojsku arabskiém mają zachodzić częste zabójstwa i liczne dezercye. Niesą przychylni dla Ibrahima Baszy z powodu jego okrucieństwa; podług opowiadania przyjeżdżających ztamtąd osób, Arabowie czekają tylko na zbliżenie się Feldmarszałka, aby przejść do niego.“

Zdarzył się tu rzadki u nas wypadek: młody Turek 26 lat mający, jadąc z jednym Imanem z Chairaboł, zabił go i pieniądze jego sobie przywłaszczył. Za przybyciem swojém został ujęty i pod sąd oddany.

Z dnia 23. Lipca.

Onegdaj podpisany został w tutejszéj stolicy protokuł, w którym Porta zezwoliła na rozszerzenie granic kraju greckiego, stósownie do żądania Konferencyi londyńskiéj, to jest od Arta do Volo, i ponowiła uznanie niepodległości tegoż kraju. Napisano oraz drugi protokuł, w którym zapewniono Porcie wynagrodzenie pieniężne ze strony Grecyi

za odstąpienie wspomnionéj przestrzeni kraju. Trzy mocarstwa układające się, zaręczają to wynagrodzenie, które wynosi 40 mill. piastrów, jeżeliby w Londynie uznano potrzebę dla zabezpieczenia Grecyi dać powyższe rozszerzenie granic; gdyby zaś linia graniczna zaczynała się poniżéj Zejtuni, a kończyła przy Arta, w tym razie Porta otrzymałaby tylko 10 mill. piastrów wynagrodzenia. Zawsze więc interess ten jest ułatwiony. Od dawna już zezwoliła Porta na rozszerzenie granic greckich, i ustanowienie wynagrodzenia czyniło tylko zwłokę w zawarciu układu.

Wiadomości z Syryi są bardzo smutne. Wojsko Sułtana ma być zupełnie zdemoralizowane i częstém zbiegostwem osłabione. Lękają się zaburzeń w tutejszéj stolicy, gdy te niepomyślne nowiny zostaną powszechnie wiadome. Słychać, iż Porta wezwie pośrednictwa Anglii dla zawarcia pokoju z Mehmedem Alim, co jednak potrzebuje potwierdzenia.

Egipt.

Z Alexandryi, dnia 24. Lipca.

Wice-Krol odebrał od swego syna Ibrahima Baszy czwarty bulletyn armii Syryjskiéj, donoszący o zdobyciu miasta Damaszku, dnia 18. Czerwca uskutecznioném. Mehemed Ali obchodził to zwycięstwo uroczyście, dawano z dział ognia, a oficera przysłanego od swego syna dla dokładnego opowiedzenia zdobycia tak ważnego punktu i zaszłych wypadków, obdarował Wice-Król jak najhojniéj. Następujący jest wyjątek z ogłoszonego bulletynu: „Dnia 10. Muharem (8. Czerwca) wyruszyło wojsko z obozu St. Jean d'Acre w kierunku ku Damaszkowi, przybyło 14 do Kanatir, który nazajutrz opuściło, udając się do wsi Awadie o 1½ mili od Damaszku leżącéj, i tam zostało przez noc. O godzinie 3. zrana postrzeżono zbliżającego się nieprzyjaciela. Naczelny wódz rozpoznawszy poruszenia jego, ruszył na czele jazdy i 4go batalionu 8. pułku piechoty, pod rozkazami Generała brygady Ahmed Beja, naprzeciw lewemu skrzydłu nieprzyjaciela, gdy tymczasem z Kodgia, Ahmet Aga i konni Beduini, uderzyli na prawe skrzydło; konnica nieprzyjacielska, niemogąc się oprzeć tak żywemu natarciu, opuściła pole bitwy, wkrótce także rozpędzoną została piechota ogniem jednego batalionu. Gubernator Damaszku Ali Basza, przekonawszy się o bezużyteczności dłuższego oporu, opuścił z wyższemi władzami miasto, i wszystko uciekało do Salehie, będąc ścigane przez 1500 jazdy i 500 ludzi piechoty. Mieszkańcy Damaszku sprzykrzywszy sobie dawno uciemiężenia Baszów swoich, poddali się naczelnemu wodzowi i prosili, aby zajął ich miasto, błagając także o łaskę, którą im przyrzekł. Drugiego dnia zrana równo ze wschodem słońca, udał się Emir Beschir na czele 500 ludzi do głównéj kwatery, gdzie odebrawszy rozkazy od Ibrahima Baszy, ruszył w marsz ku miastu, gdy Ibrahim z drugiéj strony postępował. Niebawnie przybyli znakomitsi obywatele miasta z Mustalą Agą, dla złożenia swego hołdu. Przed wkroczeniem do miasta, udał się Ibrahim Basza na równinę Goek-Medani, gdzie swojéj kawaleryi i dywizyi Emira Beschir, kazał się rozłożyć. Drugi i 8my pułk piechoty, 1 batalion z 5go pułku i artylerya osadziły cytadelę. Stamtąd uda się w marsz wojsko egipskie do Aleppo, dla obsadzenia cieśnin w górach, przez które musieliby się Turcy przerzynać, jeżeliby Ibrahima Baszę w posiadaniu Syryi niepokoić chcieli. Ich siły zbrojne w téj prowincyi składają się z 10,000 ludzi nieregularnego wojska, które się w Hamach oszańcowało. Ten obóz naprędce ufortyfikowany, mały tylko może dać opor, i zdaje się, że z końcem tego miesiąca przybędzie Ibrahim Basza do Aleppo; przeznaczył 20,000 wojska na obserwacye obozu w Hamach, sam zaś zatrzymał 30,000 ludzi. Dwa nowe pułki odeszły z Kairu do armii. Egipska eskadra krąży dotąd koło naszego portu, i tak długo tu zabawi, dopóki nieotrzyma wiadomości o wypłynieniu floty tureckiéj. Czwarty okręt liniowy będzie za dni 14 gotów do wypłynienia; a wtenczas składać się będzie nasza flota z 4 okrętów liniowych o 100 działach, 8 fregat o 60 działach, 15 brygów i korwet, 6 greckich branderów i jednego parowego okrętu. Te cztery okręty liniowe dowodzone są przez dwóch Francuzów, jednego Anglika i jednego młodego Turka, kształconego w Tulonie.“

Francya.

Z Paryża, dnia 14. Sierpnia.

Wczoraj Krolestwo Belgijskie udali się z Compiégne do Bruxelli. — Wczoraj wieczorem spodziewano się Króla Filipa z rodziną dostojną w St. Cloud. Podług późniejszych wiadomości istotnie tam już stanęli.

Onegdaj grono panien z Compiégne miało honor doręczyć Królowéj Belgijskiéj bukiet kwiatów. N. Pani długo z każdą z nich rozmawiała. Panów Mérode i van de Weyer przedstawiono już dn. 10. przyozdobionych krzyżem legii honorowéj. Podobnież został P. Lebeau, lekarz przyboczny Króla Leopolda i brat Ministra dawniejszego, mianowany kawalerem legii honorowéj. Królestwo Belgijczyków rozdawali tabakierki i pierścienie między dotychczasowych służących wyższéj rangi N. Pani.

Wczoraj w południe odbyła się rada gabinetowa u P. Montalivet której wszyscy Ministrowie byli przytomni. Depesza z Londynu zdaje się przyspieszyła powrót Ministrów do Paryża, którzy pierwiastkowo razem z Królem do stolicy wrócić mieli.

Hr. Sebastiani, Minister spraw zewnętrznych, udał się wczoraj do wód w Plombières. Potwierdza się, że Minister handlu P. Argout, tymczasowo go zastąpi.

Xiążę Tallejrand, który przed kilku dniami wypadł z pojazdu, zachorował, chociaż niepomiosł znacznego uszkodzenia. Dla téj przyczyny pozostanie zapewne jeszcze przez czas niejaki w Paryżu.

Nadzwyczajny goniec z Konstantynopola przywiózł wczoraj do Ministeryum spraw zewnętrznych ratyfikacyą Porty potwierdzającą układy, stósownie do których odłączenie Grecyi od państwa Tureckiego stanowczo się rozstrzyga i urządza.

Hr. Argout zabronił przedstawienia sztuki „Kardynał Voltaire" po któréj się teatr francuzki sowitéj spodziewał korzyści.

National donosi, że Generał Lafayette wczoraj pismo odebrał od Dom Pedra, w którém tenże aż pod niebiosa wychwala waleczność Pana Jules Lesteyrie, wnuka Generała, w bitwie pod Vallonge.

Wedle listu z Ankony z dn. 3. m. b. wydał Generał Cubières pod zagrożeniem najsroższéj kary rozkaz dla wszystkich wychodzców, aby jak najskwapliwiéj z miasta się oddalali. Nikomu z nich niewolno dłużéj przebywać w granicach państwa Kościelnego.

Były Generał wojsk polskich, Rożycki przybył tu z Bourges.

W poniedziałek wieczorem d. 6. odbyło się w Lyonie, mimo zabronienie rady municypalnéj, zgromadzenie z 800 osób. Dały się słyszeć obelgi i pogróżki przeciw fabrykantom. O godzinie 9téj musiał patrol, przy którym téż urzędnik cywilny się znajdował, ustąpić nacierającemu tłumowi i cofnąć się śród gwizdania i szemrania ludu do koszar. Kommissarz centralny w towarzystwie kilku policyantów używszy nadaremnie wszelkich sposobów ku przytłumieniu zamachów wichrzycieli, udał się do koszar i wezwał na pomoc dla siebie batalion jeden pułku piechoty. Ten batalion, na czele którego urzędnicy cywilni postępowali, uskutecznił oczyszczenie miejsc przez grupy zajętych, nigdzie nienatrafiwszy na opór; jednak biwakował oddział zbrojny aż do poranka. O godzinie 3. zrana gromada w kije uzbrojona udała się w kierunku ku bulwarkom St. Clair i przerywała sen mieszkańców przez śpiewy wrzaskliwe, oraz zelżywie traktując posterunki żołnierskie. — (Najświeższy numer Kuryera donosi, że d. 9. w Lyonie wszystko do dawnego wróciło porządku.)

Słychać, iż Gen. Sebastiani złożył urząd Ministra spraw zagranicznych, a następcą tego będzie Admirał Rigny, po którym znowu obejmie urząd P. Thiers. P. Dupin ma przekładać urząd Prezesa Izby Deputowanych nad urząd Prezesa Rady Ministrów.

Niedawno professor doktor Dupuytren zaledwo nieutracił życia. W szpitalu Hotel-Dieu dawał naukę kliniki; gdy chciał wychodzić, napadł na niego z nożem człowiek cierpiący na pomieszanie zmysłów; lecz szczęściem ci, którzy otaczali professora, odwrócili cios, professor dostał tylko lekką ranę w palec.

Dwór hiszpański oświadczył na notę gabinetu francuzkiego, względem odbytych niedawno przy granicy Francyi poruszeń wojska, że jedynie obawa powtórnego napadu od Konstytucyonistów hiszpańskich, którzy się schronili do Francyi, spowodowała te poruszenia. Ministeryum hiszpańskie użala się z swéj strony na rząd francuzki, że wychodniom hiszpańskim niewyznaczył miejsca pobytu w głębi kraju, dozwalając im krążyć wzdłuż Pireneów. Rząd tutejszy otrzymał wiadomość, że na dolinę Pailbas przybył batalion wojska liniowego, drugi batalion stoi w Soltana. W téjże okolicy biwakuje oddział jazdy.

Z dnia 15. Sierpnia.

Król przybywszy wczoraj z St. Cloud do Tuileryów prezydował w Radzie Ministrów.

Gazeta Francuzka twierdzi, iż w Compiègne postanowiono, zwołać Izby na d. 1. Października a zmiany w Ministeryum jeszcze przed 1. Września przyprowadzić do skutku.

Słabość Xięcia Tallejranda tak dalece się powiększyła, że od dnia onegdajszego z łóżka więcéj niewstaje.

Mówią tu dużo o zakupieniu 30,000 koni dla kawaleryi i artyleryi.

Wyszła tu broszura o życiu Xięcia Reichstadt, przed Hr. Las Cases, znajomego wydawcę pamiętników de Sainte-Hélène. Pierwsze wydanie dzieła Pana Sarrans „Lafayette i rewolucya Lipcowa" już rozkupione; wyjdzie wnet powtórny nakład.

Portugalia.

Z Lizbony, dnia 2. Sierpnia.

Niedostatek żywności, jakiego 3. i 4. dywizyon Dom Miguela pod Oliveira d'Azemeis doznawały; zbiegostwo, które mimo wszelkie środki zaradcze, jednak się upowszechniało i nie tyle Dom Pedrowi dopomagało, ile siły Dom Miguela osłabiało, gdyż milicya, re-

kruci i rojaliści po większéj części do siedzib swoich wracają albo do Hiszpanii uchodzą; mianowicie zaś czas, z którego Xżę Braganca w celu organizowania wojska najlepiéj mógł korzystać: — wszystkie te okoliczności powodowały wyżéj wspomnione dywizyony do posunięcia się naprzód. Generał Santa Martha przeprawiwszy się dnia 20. Lipca przez Duero, zajął dn. 21. mocne stanowisko pod Ponte Ferreira, gdy się tymczasem Generał Pavoas w 3000 żołnierza zagrażając Villa Nova z téj strony Dueru usadowił. Xiążę Braganca rozkazał d. 22. 5. batalionowi strzelców rozpoznawać pozycyą pod Ponte Ferreira. Nastąpił żwawy ogień, i ten batalion strzelców, za daleko się naprzód posunąwszy, drogoby był przypłacił zuchwałość swoję, gdyby z téj strony na wszystkie korzyści baczne miano oko. — Korpus nieprzyjacielski po znacznéj stracie cofnął się do Porto. Po południu kazał Dom Pedro most na Duerze pod Villa Nova poczęści znieść i obsadziwszy prawy brzeg rzeki biwakował podczas nocy z dwoma dywizyonami pod Riotinto. Skoro zadniało wyruszyły obydwa dywizyony w 3ch kolumnach pod komendą Pułkowników Henrique Pinto, Brito i Hodges, pod naczelném dowództwem Hrabiego Villaflor. Generał Santa Martha dzierzył w 12,000, podzielonych na 3 dywizyony, korzystne pagórki pod Ponte Ferreira. Dom Pedro dał hasło do boju. Migueliści stanąwszy dzielnie utrzymywali żwawy ogień; ale po kilkagodzinnéj bitwie cofnęło się ich prawe skrzydło, wszelkie usiłowania samego centrum stały się takim sposobem bezskuteczne a tak i ono bagnetom nieprzyjaciół nadal oporu dać niewydołało. Cała linia wsteczne odtąd czyniła poruszenia; nieprzyjaciel mocno ją ścigający wypierał ich z jednego stanowiska do drugiego, dopóki niedoszła do Panafiel. Migueliści stracili w zabitych i rannych do 1300. Szczęściem było dla nich, że Dom Pedro niema jazdy, inaczéj mógłby był cofającemu się Generałowi Santa Martha wielką zadać klęskę. — Dom Pedro spał na pobojowisku a nazajutrz powrócił do Porto. — Tymczasem, kiedy to się działo, mnichy w Porto pogłoskę w obieg puszczali, że Generał Povaos przeprawiwszy się przez Duero ku miastu maszeruje. Zgorzał téż klasztor Franciszkanów, który batalionowi strzelców służył za koszary. W mieście wszczęło się więc okropne zamieszanie; część pospólstwa ratowała żołnierzy w koszarach umieszczonych, inni wyrwawszy bruk barykadowali ulice miasta. Gubernator wojenny przywrócił wprawdzie nareszcie pokój, ale postrach paniczny ogarnął wszystkich mieszkańców. Nazajutrz uspokoił Dom Pedro po powrocie swoim przez proklamacyą zatrwożone umysły.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 10. Sierpnia.

Wedle wiadomości z Madeiry, z okrętu jednego Dom Pedra mały oddział wojska wylądował w pobliżu Cawicalu na wschodnim brzegu wyspy, który w pośród zbiegającego się chłopstwa proklamował Donnę Maryą Królową Portugalii, i natychmiast się oddalił. Zdaje się, że takim sposobem duch mieszkańców wyspy poznać chciano.

Dowiadujemy się teraz, że Dom Pedro u bogatego kupca żydowskiego stolicy tutejszéj znaczną pożyczył summę, dawszy mu za nią w zastaw brylanty i srebra.

W Londynie i ogólnie we wszystkich prowincyach krajowych grassuje jeszcze cholera, a szczególniéj w Bristol, Plymouth, Exeter, Glasgowie, Dublinie i Belfast. Wszędzie jednak znacznie się zmniejsza.

Niewątpią tu wcale o pomyślnym skutku wyprawy Dom Pedra, czego dowodzi akuratność, z jaką przypadające raty napożyczkę 3 procentową Regencyi Portugalskiéj w terminach są wypłacone; i tak wczoraj, jeden z tutejszych bankierów mający udział w tém zobowiązaniu, wypłacił summę 200,000 funt. szterl.

Ostatnie wiadomości z Vera Cruz i Tampico są pod d. 29. Maja. Wojsko Santana z zupełnym parkiem artyleryi ściga pierzchające wojsko Calderona, a 1000 ludzi zostało na załodze w Vera-Cruz. Pułkownik Mendoza zajął stanowisko o 3 mile od Jelapa, aby uciekającym przeciąć wszelki związek ze stolicą. Cordova i Orizaba oświadczyły się za Santanaem. Z Tampico donoszą, iż Ministrowie Alaman, Facio i Espinoso, podali prośbę o uwolnienie od urzędów.

Gazety Północno-Amerykańskie pod dn. 17. Lipca donoszą, iż cholera mocno grassuje w Nowym Yorku. Ludność tego miasta wynosząca 200,000 mieszkańców, zmniejszyła się o 80,000 ludzi, którzy je z obawy téj choroby opuścili.

Z dnia 15. Sierpnia.

Times zawiera następujące wiadomości z Falmouth z dn. 10. Sierpnia. — „Dzisiaj o godzinie 10. stanął tu statek parowy „Hermes", który wypłynął z Lizbony d. 4. a z Porto d. 5. Wiadomości, które on przywozi, są dość ważne i brzmią w ogólności korzystnie dla Dom Pedra. Chociaż Cesarz miasto Porto jeszcze nieopuścił, zyska jednak przez dłuższy swój pobyt tamże tyle na siłach, iż potrafi w krótce wyruszyć naprzeciw saméj Lizbony. Liczba

zbiegów, codziennie do Porto przybywających, dochodzi do 300. Z pomiędzy milicyi wielu wraca dla braku żywności do domow swoich. Armia Dom Pedra składała się dn. 5. Sierpnia z 13.000 bitnego żołnierza. — 8 okrętów zabranych przez Admirała Sartorius przed ujściem Tagu, stoją pod Porto; wartość ładunku ich wynosi przeszło 120,000 funt. szt. — Dnia 4. o północy słyszano na pokładzie eskadry angielskiéj żywą kanonadę; zaś ze świtem spostrzeżono Admirała Sartorius z całą swoją eskadrą, a przed nim bryg Dom Miguela jak najspieszniéj dążące do portu; reszty floty Dom Miguela niebyło widać. — Te dywizyony Dom Miguela, które pod komendą Sir Johna Campbell zostają, takie udowodniły zniechęcenie, iż Generał sam widział się być spowodowanym do podania się do dymissyi, i do powrócenia do Lizbony. — Dom Miguel wydał rozkaz obwarowania Koimbry. Generała Povaos, dowódzcę 3go dywizyonu złożono z urzędu i upowszechniła się pogłoska, że przeszedł na stronę Dom Pedra.

Morning-Herald zamieścił dzisiaj dawniejsze pismo z Lizbony z dnia 1. Sierpnia, w którém między innemi czytamy, co następuje: „O to najdokładniejsze sprawozdanie o stanie i położeniu wojska Dom Miguela:

Jazdy, pułków	12	po 500 ludzi	6,000 żoln.
Piechoty,	24	- 800	- 19,200	-
Strzelców,	12	- 800	- 9,600	-
			34,800 żoln.	
w zalogach znajduje się			10,000	-
reszta . . .			24,800 żoln.	

Wojsko to podzielone jest na 5 dywizyonów; Generał Santa Martha przewodzi jednym pod Porto; drugim komenderuje tamże Generał Povaos, trzeci, w Mafra i okolicach, odebrał roskaz połączenia się z dwoma wymienionemi, oba ostatnie stoją w Lizbonie i okolicach. Główna kwatera jest w Cachias. 35,000 ludzi z milicyi stoi wprawdzie na papierze, ale wiemy z pewnością, że ledwo 5000 z pomiędzy tych zdatni są istotnie do służby. Trzy pułki piechoty wyszły w przeszłą niedzielę z Lizbony do okolic północnych; wysłano za niemi jak najprędzéj Generała Campbell, w celu połączenia się z Generałami Santa Martha i Povaos; albo téż, jak inni powiadają, usunięcia Generała Povaos. — Nadzwyczajną czujnością odznacza się w Lizbonie Intendent generalny, którego przeniklíwe środki stolicę dotychczas w posłuszeństwie i karności utrzymały. Tylko jeden zasmucający wypadek wydarzył się po wylądowaniu Dom Pedra, podczas processyi władz z Beiro Alto; zabito albowiem dwóch ludzi, którzy niechcieli przed obrazami świętych zdjąć kapelusza.“

W ostatnim numerze Times czytamy: Widzieliśmy list szacunku i wiary godnego kupca z Lizbony z d. 4. Sierpnia, w którym nam donosi, iż właśnie przed odejściem poczty odebrał wiadomość, że się załoga warowni Almeida oświadczyła za Donną Maryą i chorągiew jéj zatknęła. Niemożemy ręczyć za rzeczywistość wydarzenia, ale pod każdym warunkiem za wiarogodność donosiciela.

Wedle listów z Edynburga zostaje Walter Scott ciągle w tymże samym niebezpiecznym stanie zdrowia, który już od kilku tygodni życiu jego zagraża.

W raporcie giełdowym Times czytamy: Mimo uwiadomienia w ostatnich holenderskich gazetach i listach, iż konferencya do żądań Króla Wilhelma tak dalece się zbliżyła, iż on się widział być spowodowanym do przyjęcia ostatnich przełożeń konferencyi, i mimo pomyślnych widoków na przyszłość, z których się politycy holenderscy cieszyć zdają, niespostrzegamy tu jednak żadnego podniesienia się papierów niderlandzkich.

Z dnia 17. Sierpnia.

Gazety stolicy zawierają dzisiaj bardzo obszerne opisanie przyjęcia, jakiém N. Cesarz Rossyjski, Lorda Durhama, Posła angielskiego, w Petersburgu zaszczycić raczył. Dla braku miejsca tymczasowo następujący tu tylko umieszczamy wyjątek: „Przy przybyciu naszém do Krasnoje Sieło (tak pisze nadsełacz artykułu tego), zostaliśmy przyjęci przez adjutanta Cesarza, który nas zaprowadził do przeznaczonego dla nas mieszkania. Udaliśmy się potém w pojazdach Cesarskich do obozu, gdzie konie wierzchowe na nas oczekiwały. Wkrótce po przybyciu naszém tamże nadjechał Cesarz w towarzystwie Xcia Wilhelma, Pruskiego. Wszyscy Posłowie obcy, którzy są wojskowymi i świetna, nadzwyczaj liczna świta, otaczała N. Pana. Składała się ona z około 100 osób, samego doboru szlachty rossyjskiéj; lecz ani jednego niebyło między nimi, któryby co do postawy zewnętrznéy niemógł być z Cesarzem porównany. Jest on bez przesady mówiąc najszlachetniejszą postacią, którą w życiu widziałem. Jego obejście się tak uprzejme i pełne godności, postawa tak męzka i wzniosła, iż niepodobna oglądać go bez zadziwienia. Syn jego, Wielki Xiążę Alexander, ma oko bystre; widać ze spojrzenia samego, iż znamienite posiada przymioty i ojcu kiedyś podobnym będzie. — Cesarz odbył w tym dniu przegląd pierwszéj dywizyi gwardyi, złożonéj z 16,000 żołnierza i 52 dział. Wojsko to wykonywa-

ło rozmaite obroty, których jednak dla moję nieznajomości terminologii wojennéj, opisać Panu nieumiem. Artylerya z największą doskonałością odbywała swe ewolucye; wyborność służby dział przechodzi wszelkie wyobrażenie. Nadaremno téż szukam wyrazów, by Panu należycie opowiedzieć, z jak nadzwyczajną i nas nadewszystko zaszczycającą uprzejmością N. Pan z nami postępować raczył. Dla każdego Anglika powinna być pochlebiającą owa attencya, którą oficerów floty W. Brytanii Cesarz w obliczu Posłów i armii uraczył. N. Pan podczas rewii nigdy nas z oka niespuszczając, skoro postrzegł, że dla raptownych poruszeń wojska na mniéj wygodném zostawaliśmy stanowisku, natychmiast adjutantów wysłał, aby nam lepsze wyznaczyć miejsce. Takim sposobem dostaliśmy się nareszcie na pagórek, gdzie Cesarz wojsku przed sobą defilować kazał. Do każdego pułku przemówił kilka słów łaskawych: „„Jak się macie, Dzieci!“ albo: „Zuchy z was!““ a wszyscy jednozgodnie odpowiadali: „„Dzięki Ci Ojcze, żyjemy i umieramy dla Ciebie!““ Tak cała brygada wojenne śpiewając piosnki, wracała do obozu. Cesarz obróciwszy się potém do Kapitana Browne, rzekł: „„Spodziewam się, Kapitanie, że Ci się to podobało. Dzisiaj nic więcéj Ci pokazać niemogę; ale musisz jeszcze u nas zabawić przez 12 godzin; tyle czasu mi trzeba, aby Ci pokazać jazdę moję!“ — Któżby takim zaprosinom mogł odmówić, choćby nas admiralicya zganić miała? Potém Cesarz obróciwszy się do nas, te słowa wyrzekł po angielsku (posiada on albowiem, podobnie jak i Cesarzowa, dokładną znajomość języka angielskiego): Gentlemen, J hope you have been pleased. (M Panowie, tuszę sobie, żeście się dobrze bawili.) Wróciwszy do kwatery naszéj, zastaliśmy tam przygotowane śniadanie wyborne podług gustu rossyjskiego.“ *(Dalszy ciąg nastąpi.)*

Szwecya.

Z Chrystyanii, dnia 31. Lipca.

Dnia 28. b. m. zaszczycił nas Król swoją bytnością. Stanął w pożądaném zdrowiu. W pałacu przyjmowali go członkowie Rady Stanu, wyżsi oficerowie i dworzanie. Wjeżdżał J. K. Mość do stolicy Norwegii bramą tryumfalną, wojsko i lud wołali: „Niech żyje!“ Osoby towarzyszące Królowi są: Hr. Brahe, Podkomorzowie Hr. Lewenhaupt i Baron Armfeldt. Norwegski Minister Stanu P. Lövenskiold, towarzyszył Królowi podczas podróży. Radzca Stanu Motzfeld i Sekretarz Due, już wprzód tu przybyli.

Rozmaite wiadomości.

R. 1826. wyszła w Dubrowniku (w Raguzie) Osmanida, poemat epiczny, pisany dyalektem sławiańskim Raguzanów przez Jana Gondolę, syna dziejopisarza Franciszka Gondoli. Śpiew ten z 20 pieśni złożony, poświęcony jest sławie Polaków, w wyprawie przeciw Turkom w r. 1620. uzyskanéj, i zasługuje, jeśli nie całkowitego przełożenia na język polski, to przynajmniéj obszerniejszego obznajomienia z nim publiczności polskiéj. Jan Gondola był współczesnym czynów, które opiewał, (umarł 1638.), a Osmanida jego, należąca do lepszych dzieł sławiańskich, długo przepisywaniem tylko rozszerzana była, gdyż się ją do druku podać obawiano, aby Turka, jeszcze dosyć wówczas mocnego, a Dubrowiczanom niebezpiecznego, nieurazić. Pieśni 14 i 15 były osobliwie zakazane z tego względu wyrokiem Senatu Raguzańskiego, jak pisze uczony Schaffarzik w swoich ważnych dziejach literatury sławiańskiéj na stron. 254.

Są wiadomości z Pesztu, że tamże, na placu Józefa, ma być wystawiony teatr narodowy węgierski. Poczciwi Węgrzy nieszczędzą żadnych ofiar do wzniesienia swojéj literatury i sztuki narodowéj.

Stanisław Pampowski, w 16. żyjący wieku, był to mąż sławny i na rycérskim chlebie czas długi bawiący się, jak mówi Paprocki. Dwakroć był u Tatarów w niewoli. Jednego z tych razów już go Tatarzy do swojego taboru prowadzili. Był piękněj postawy, urodny i ujął sobie serce pewnéj młodéj Tatarki; gdy więc usnęli prowadzący go Tatarzy i tylko jednego przy nim zostawiono, owa niewiasta przybiegła ku niemu i uwolniła go z więzów. Oswobodzony Polak skoczył do mającego straż Tatarzyna, wyrwał mu szablę z ręki, rozgromił resztę Tatarów, w liczbie dziesięciu, i wszystkie więźnie wybawił.

Gazeta Courrier des Etats-Unis zawiera niektóre ciekawe szczegóły życia Generała Santander, obranego niedawno Prezydentem Nowéj Grenady. Urodził się on w tymże kraju, w Cucuta; lecz z młodych lat jeszcze udawszy się na nauki do Bogota, ćwiczył się tam w prawie do czasu rewolucyi 1810., od którėj rozpoczął swój zawód wojskowy. W 1812., za wybuchnieniem wojny domowéj pomiędzy prowincyami, które domagały się systematu związkowego, a stolicą nastającą o rząd centralny, Santander walczył w szeregach pierwszych. W 1813. przyłączył się do wojsk zo-

stających pod rozkazami Boliwara, i odtąd należał nieprzerwanie do wszystkich wypraw wojny o niepodległość, aż do 1819., w którym mianowany przez Boliwara Wice-Prezydentem Nowéj Grenady, późniéj w 1821. przez zgromadzenie prawodawcze Cucuty Wice-Prezydentem Kolumbii, w czazie nieobecności Boliwara, stał sam u stéru spraw całéj Rzeczypospolitéj aż do 1825. W tym to okresie miał on dostateczne pole do wykazania swoich zdolności do wewnętrznego zarządu, a ufność jaką mu zjednały powprowadzane przezeń ulepszenia w administracyi, wychowaniu publiczném, rolnictwie i rozmaitych gałęziach przemysłu, okazała się już gdy w 1825. powtórnie na tenże urząd został obrany. W tymże czasie powrócił z Peru Boliwar, ze swą boliwijską konstytucyą, którą zwał swym Credo; lecz zaledwie została ogłoszoną, gdy powstała przeciwko jéj zasadom powszechna w narodzie niechęć. Boliwar niedał się tém zrazić, i śród okropnéj wojny, która się stąd zapaliła pomiędzy wojskiem a narodem utrzymującym zasady przyjęte w 1821. w Cucuta, już przemocą już chytrością otrzymawszy górę, zniósł dotychczasową konstytucyą i usunął Generała Santander od Wice-Prezydencyi; następnie zaś chcąc się go z kraju pozbyć, jako powszechnie uważanego za naczelnika przeciwnych mu stronnictw mianował go Posłem do Stanów-Zjednoczonych. Rady przyjaciół skłoniły go do przyjęcia tego obowiązku, i wybierał się właśnie na miejsce swojego przeznaczenia, gdy wybuchnął spisek 25. Września 1828. Tu użyto wszelkich środków dla udania go za uczestnika téj sprawy; powołano go przed sąd i skazano na śmierć. Z obawy jednak oburzenia na się powszechnéj opinii, otwarcie oskarżonemu sprzyjającéj, nieśmiano wykonać wyroku. Kara śmierci zamienioną została na wygnanie, lecz zaledwie Santander dojechał Kartageny, gdy pod pozorem nowych obwinień wrzucono go tamże do więzienia, w którém wysiedział 8 miesięcy. Dyktator jednak, pojąwszy wkrótce, iż więzień w prowincyi téj wiele mając stronników może jeszcze być mu niebezpiecznym, przeniósł go do Wenezuelli, do jednéj twierdzy, któréj Komendant miany był za jego osobistego nieprzyjaciela; lecz i ten szlachetnie się z nim znalazł. Nakoniec otrzymawszy pozwolenie udania się do Europy, Gen. Santander wylądował w Hamburgu; w podróży swojéj w Niemczech, Włoszech, Francyi i Anglii, wszędzie uważany był nie za wygnańca, lecz za niesłusznie prześladowanego ojczyzny swojéj obrońcę; i gdy wreszcie naród, oburzony nadużyciami Boliwara, otrząsł się z narzuconéj mu gwałtem formy rządu, Gen. Santander przyzwany znowu został do swego kraju, i Konwencya Nowéj Grenady obrała go Prezydentem téj Rzeczypospolitéj.

OBWIESZCZENIE.

Polowanie na obszarach Swarzędza, Nowéjwsi, Zieleńca, Jasinia, Garbów i Zalasewa pod Poznaniem, wypuszczone być ma drogą licytacyi na 3 lub 6 lat, w całości lub cząstkowo, podług życzenia licytantów.

Wyznaczywszy na ten koniec termin licytacyjny na

dzień 31. bież. m.,

przed Sekretarzem Regencyi Żochowskim, w Izbie naszéj posiedzeń, wzywamy chęć dzierzawienia mających, aby się w terminie tym stawili.

Poznań, dnia 17. Sierpnia 1832.

Królewska Regencya,
wydział dochodów stałych, dobr i lasów rządowych.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Wierzyciele niewiadomi Kassy (Kargowskiego) Król. Batalionu obrony krajowéj, którzy z roku 1831. jakowe pretensye do wspomnionéj Kassy rościć mniemają, wzywają się niniéjszém, aby w terminie likwidacyjnym na

dzień 1. Października r. b.,

o godzinie 9téj zrana przed Deputowanym Referendaryuszem Beudel w lokalu sądowym wyznaczonym osobiście, lub przez pełnomocników prawem dozwolonych stawili, swe pretensye podali i należytemi dowodami wsparli, w razie niestawienia się zaś oczekiwali, iż z takowemi do rzeczonéj Kassy prekludowani i jedynie do téj osoby z którą kontrakta zawarli przekazani będą.

Międzyrzecz, dnia 3. Maja 1832.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

Mieszkam przy ulicy Szerokiéj pod liczbą 118. w kamienicy Pana Wronieckiego. Ubogim i niemajętnym chorym, zwłaszcza cierpiącym na choroby *chirurgiczne* i *choroby oczu*, udzielam pomocy lekarskiéj i *ręcznéj* bezpłatnie, w godzinach poobiednich, między 3. a 5. godziną.

Dr. Neustadt,
praktyczny lekarz, chirurg i akuszer.

W Ludomach pod Obornikami można dostać białéj pszenicy do siewu szefel po złotych 15 i od 2. Września pewno po takową przysłać można.